DEKAMERON 8.5

sala prób

sezon 1985/86

Białostocki Teatr Lalek

Premiera 27 lutego 1986

DEKAMERON 85

Według „Dekameronu" Giovanniego Boccaccia z komentarzami Gianniego della Lupus

Adaptacja i transkrypcja językowa fragmentów „Dekameronu" w przekładzie Edwarda Boye – Gianni Lupino

Reżyseria – Jan Wilkowski
Scenografia – Adam Kilian
Muzyka do tekstów
G.Boccaccia *
F. Petrarki **
G.Lupino *** – Jerzy Derfel
Asystenci reżysera – Ryszard Doliński i Zbigniew Głowacki PWST

Światło i dźwięk – Jarosław Bartnicki

* przekład Edward Boye
** przekład Jalu Kurek
*** przekład Jan Wilkowski

OBSADA

PAMPINEA czyli „kobieta bujna" oraz ISABELLA I KATARZYNA DA VALBONA	KRYSTYNA MATUSZEWSKA
NEIFILE czyli „świeża miłośnica" oraz SŁUŻĄCA I GIACOMINA DA VALBONA	MARIA ROGOWSKA
ELIZA czyli „kobieta namiętna" oraz PIETROWA DI VINICIOLO	BARBARA MUSZYŃSKA
PANFILIO czyli „ogarnięty miłością" oraz MĄŻ I LIZIO DA VALBONA	WOJCIECH GRZECHOWIAK
FILOSTRATO czyli „złamany miłością" oraz LEONETTO, LAMBRETUCCIO RICCARDO i kilku innych kochanków	WIESŁAW CZOŁPIŃSKI
DIONEO czyli „mężczyzna zmysłowy" oraz PIETRO DI VINICIOLO	RYSZARD DOLIŃSKI BEATA MIASTKOWSKA
AMOR	JAN SATYR
SATYR animacja Satyra	ELŻBIETA KŁOSOWICZ

Inspicjent – Elżbieta Kłosowicz
Techniczna obsługa sceny – Jerzy Miller, Marek Rapcewicz maszyniści sceny
Lalki, kostiumy i dekoracje pod kierownictwem Izabelli Jerleckiej wykonały pracownie w składzie: Lilia Bakal, Ryszard Bielecki, Alicja Drewicka, Eugeniusz Matujewicz, Zbigniew Pawłowski, Jerzy Szostak, Krystyna Topczewska, Danuta Tryburska, Zbigniew Żdaniec, Anna Żukowska.

WDK Białystok zam. 94|86 r. N. 3200

Dzisiejszy czy miniony świat oglądać można tylko przez swoje własne okulary.

Paweł Jasienica

Siedem „białogłów szlachetnej krwi" i trzech „obyczajnych" kawalerów uchodzi z zadżumionej Florencji. Ludzie ci, przytłoczeni panującym wokół złem i nieszczęściem o niemal apokaliptycznym wymiarze, ratują w ten sposób swoje ciała i dusze. Człowiek — zdaje się mówić Boccaccio — nie jest stworzony do szczęścia, w jego naturze leży skłonność do zabawy, radości, przyjaźni i miłości. Nieustanny lęk o życie i godność degenerują go, zubożając jego życie o istotne wartości. Zaraza, według rozpoznania autora Dekameronu, atakując ciała i dusze staje się również chorobą kultury. Niszczy instytucje, prawa, normy moralne, tradycje, obrzędy.

Uchodźcy są zmuszeni do szukania ratunku poza miastem, w krajobrazie będącym na poły antyczną Arkadią i średniowiecznym ogrodem miłości. Panujący wokół ład natury i wewnętrzne wartości człowieka pozwalają stworzyć społeczność opartą na „zdrowym zmyśle" odrzucającym wszelki smutek. Stan beztroski i wesela osiągają bez większej trudności, bowiem „ani przeciwności tego czasu, ani też lęk

o życie własne nie zdołały w ich sercach ognia miłości przytłumić, a tym mniej zgasić". Oddając się epikurejskim przyjemnościom i uciechom narracji nie zapominają o konieczności stworzenia porządku społecznego. Postanawiają, iż każdy z nich będzie przez jeden dzień władcą. Oprócz władzy świeckiej ustanowiona zostaje, w sposób niejako naturalny, władza duchowa sprawowana przez Amora, niewidzialnego reżysera większości poczynań narratorów i bohaterów. Nie jest to jedyna siła wpływająca na losy bohaterów,oprócz miłości pojawia się w Dekameronie Rozum i Fortuna. Jednak jak pisze De Sanctis, jeden z badaczy dzieła Boccaccia — „człowiek walczy z Fortuną, ulega Miłości, Rozumem uczy się posługiwać".

Nader często pojawia się tu miłość zmysłowa. Towarzyszy jej dosadne słownictwo i gruby żart, który skłania do rubasznie życzliwego śmiechu i podziwu dla witalnych sił bohaterów. Nie ulega wątpliwości, iż Amor jest dawcą tak rozumianych uniesień miłosnych, należy jednak podkreślić, że nie traktuje ich zbyt poważnie, jego oblicze przybiera przy takich okazjach maskę żartobliwości, i kpiny mniej lub bardziej ostrej. Najchętniej pojawia się pod postacią bardziej subtelną, obdarza ludzi uczuciem głębokim i lirycznym, równoważy zmysłowość i wartości reprezentowane przez Psyche. Jest na ogół życzliwy, ale zdarza się, iż sprawia ból, jednak w zamian za sprawiane przez siebie cierpienie ofiarowuje szczególny dar: nadaje życiu sens, każąc zdobywać i chronić miłość, dzięki której można przetrwać niejedną zarazę.

Zbigniew Głowacki

Francesco Petrarca

Przyjdź, mój Amorze, ty w którym się mieści
Wesela mego i szczęścia przyczyna
Przyjdź wspólne zacznijmy pieśni
Lecz nie o smutkach ani o boleści
(Choć ona przyszłe wesele poczyna)
Ale o ogniu, w którym nieskończenie
Płonąc, wciąż jedno odczuwam pragnienie
By stawić ciebie, władco mój jedyny!

Donatello
Amor Atis

rys. D. Grozdew

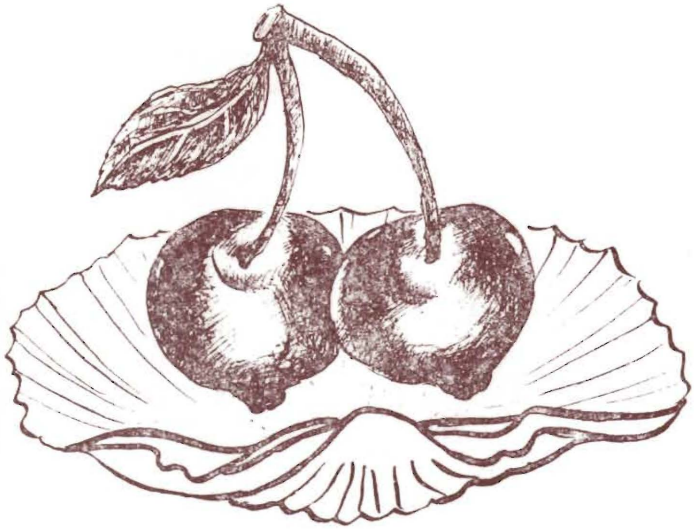

★

Gdy człowiek opuściwszy towarzystwo muz szuka istot najbardziej do nich podobnych, nie lza go za to ganić. Muzy są kobietami, a chociaż kobiety doskonałości muz nie mają, przecie wielce są do nich podobne.

★

Nie wiem, zali to jest przypadkowy niedostatek ze skażenia obyczajów wynikły, czy też przyrodzone ludzi usposobienie, że więcej radujemy się i cieszymy z rzeczy złych niźli z czynów dobrych.

★

★

Od pocałunków usta nie bledną, a raczej odnawiają się jak księżyc.

★

Zdarza się jednak, iże ta sama potrawa odrobiną korzeni pieprzystych przyprawiona znów człowiekowi, jako całkiem nowa smakować zaczyna.

★

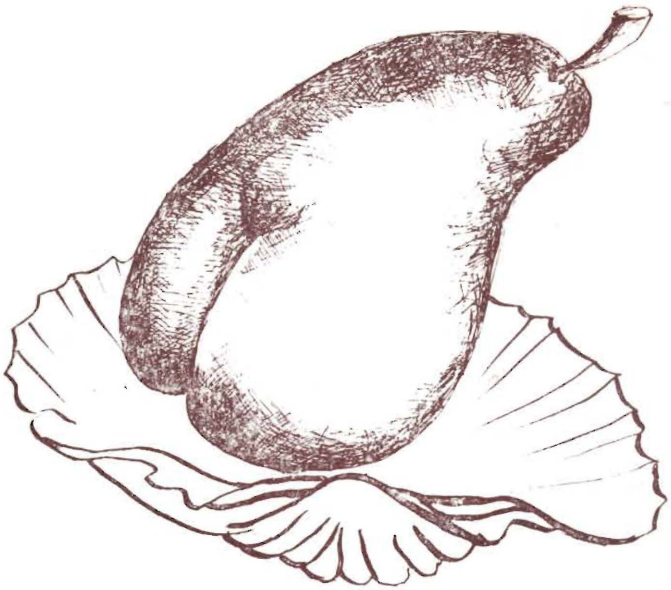

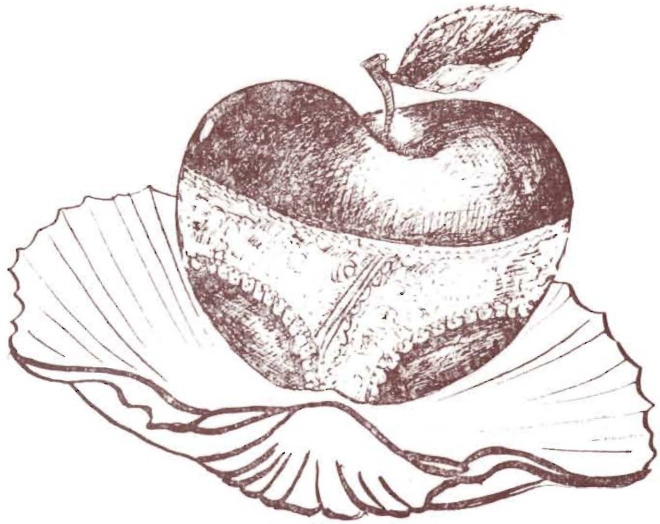

★

Z świata tego, każdy ma tyle ile sam sobie weźmie.

★

... im mniejsza jest nadzieja, tym silniejszym płomieniem miłość się pali.

★

★

Jedna białogłowa może wielu mężczyzn sił pozbawić, aliści wielu mężczyzn nie zdoła zmęczyć jednej kobiety...

★

Często widzimy, że człek prędko jedną i tą samą potrawą się przesyca i że zmiana potrzebna mu jest bardzo.

★

Dyrektor i kierownik artystyczny
– Krzysztof Rau

Z-ca dyrektora – Halina Chołodowska
Kierownik muzyczny – Bernadetta Rau
Kierownik literacki – Jadwiga Jerlecka
Konsultant programowy
– Tadeusz Słobodzianek

Kierownik techniczny – Teodor Sokołowski
Główny elektryk – Jerzy Bakal
Akustyk – Andrzej Butkiewicz
Kierownik technicznej obsługi sceny
– Wiktor Piórkowski

15–875 Białystok. ul. Kalinowskiego 1
telefon 250–31
Kierownik organizacji widowni
– Stanisław Parchanowicz